Cykl spotkań „Usłyszeć młodych”

Spotkania formacji permanentnej 2018/19

# Spotkanie I: Tylko wysłuchany może słuchać

## Przygotowanie do spotkania

### Namiot spotkania:

Pwt 6, 4-13 „Słuchaj, a będziesz miłował”

### Teksty do refleksji:

Słuchać to zauważyć obecność osoby, która mówi. Moim słuchaniem mówię jej, że jest ważna, że istotne jest dla mnie to, co mówi i że chcę nawiązać z nią relację. Słuchając, tworzę w sobie spontanicznie przestrzeń, w której może zamieszkać druga osoba. Kiedy słucham uważnie, z miłością, rodzi się relacja zaufania.

ks. Krzysztof Wons SDC

Słuchanie jest pierwszym słowem miłości, szacunku i wiary w człowieka. Kto wierzy w Boga, wierzy także w człowieka. Potrafią słuchać jedynie ci, którzy wierzą w Boga i wierzą w człowieka – w jego głęboką wartość i godność. Można zdobyć umiejętność słuchania, tak jak wyucza się teatralnej roli. Człowiek słucha wtedy „technicznie”, dla szeroko pojętego interesu i korzyści. Taka subtelna forma egocentryzmu ostatecznie odpycha, niepokoi i poniża. Słuchanie powinno być bowiem znakiem szacunku wobec drugiego, gotowością budowania szczerej i czułej więzi, znakiem wiary w wartość tej osoby, werbalnym i niewerbalnym przekazem: „Jesteś wartościowy w moich oczach”. Nie słucha się bowiem rzeczy niewartościowych, nie kontempluje się godzinami wysypiska śmieci. Nikt nie zachwyca się zgniecioną puszką po piwie. Słucham, ponieważ przeczuwam wartość – jest czego słuchać. Dlatego słuchanie jest znakiem szacunku wobec drugiej osoby, miłości i wiary w człowieka.

Wiara w człowieka rodzi się w wierze innego człowieka, ostatecznie pochodzi ze słuchania Boga. To w Jego słuchaniu można usłyszeć zbawienny przekaz: „Jesteś wartościowy w Moich oczach”. Potrzeba słuchania i bycia wysłuchanym wpisana jest w samą istotę osobowej relacji. Do istoty należy to, czego nie może zabraknąć. Jeżeli tego nie ma, wszystko się rozsypuje. Tam, gdzie nie ma słuchania, tam słabną i wygasają osobiste, przyjacielskie więzi. Spotkanie nie jest zetknięciem się dwóch monologów (…). Osobistej relacji nie stworzą dwa monologi. Jedna z osób wygłasza swój monolog, druga natomiast czeka, aż tamta skończy. Nie słucha jej, lecz w głowie dopracowuje swój monolog, który wygłosi, gdy pierwsza osoba zakończy albo niefortunnie zrobi zbyt długą przerwę między zdaniami. Wskakuje wtedy w tę przerwę i wygłasza swój monologiczny produkt, a pierwsza osoba przygotowuje następną przemowę. To wzajemne ocieranie się dwóch monologów nie jest spotkaniem, lecz ukrytą formą pielęgnowania swojego osamotnienia na oczach innej osoby. Słuchanie jest szeptem miłości, wzajemnym przenikaniem osób, wyrazem pragnienia serdecznej i czułej więzi. Kocham, więc chcę cię wysłuchać. Brak słuchania dyskwalifikuje zbyt łatwo zdeklarowane zapewnienie o miłości, jest ono bowiem jednym z kryteriów autentycznej i dojrzałej relacji. Jak ktoś słucha, tak też i kocha.

ks. Krzysztof Grzywocz

* Jakie refleksje budzą się po przeczytaniu tych fragmentów?
* Na ile jesteśmy w stanie się z nimi zgodzić? Na ile potwierdzone są one przez nasze osobiste doświadczenia, na ile dostrzegamy je w naszej posłudze?

#### Wprowadzenie do dokumentu Instrumentum laboris:

W Instrumentum laboris mowa jest też o oczekiwaniach młodych ludzi względem Kościoła. Dokument podkreśla m.in., że młodzi oczekują tego, że zostaną przez Kościół wysłuchani. Przytacza słowa jednego z respondentów przedsynodalnej ankiety online, który napisał, że „we współczesnym świecie czas poświęcony na słuchanie nie jest czasem straconym”. Przypomina, że młodzi oczekują od Kościoła m.in. tego, że zostaną wysłuchani, a także tego, by był wspólnotą „transparentną, przyjmującą, szczerą, pociągającą, komunikatywną, dostępną, radosną i interaktywną”. [za portalem ekai.pl]

#### Lektura interesujących nas fragmentów Gaudete et exsultate (warto zatrzymywać się na poszczególnych punktach, przetrawiać je, dyskutować, odnajdywać istotne dla mnie fragmenty)

16. Ta świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Na przykład: pewna kobieta idzie na targ, by zrobić zakupy, spotyka sąsiadkę,  zaczyna z nią rozmawiać i dochodzi do krytyki. Wówczas ta kobieta mówi w swoim wnętrzu: „Nie, nie będę o nikim mówić źle”. To jest krok ku świętości. Następnie w domu jej syn chce z nią porozmawiać o jego fantazjach i chociaż jest zmęczona, siada obok niego i słucha z cierpliwością i miłością. To kolejna ofiara, która uświęca. Kiedy przeżywa chwilę udręki, pamięta o miłości Najświętszej Maryi Panny, bierze różaniec i modli się z wiarą. To jest kolejna ścieżka świętości. Potem, gdy wychodzi na ulicę, spotyka ubogiego i zatrzymuje się, by porozmawiać z nim z miłością. To jest następny krok.

17. Czasami życie stawia przed nami większe wyzwania i poprzez nie Pan zachęca nas do nowych nawróceń, które pozwalają, aby Jego łaska lepiej przejawiała się w naszym życiu, „aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości” (Hbr 12, 10). Innym razem chodzi jedynie o znalezienie doskonalszej formy życia tym, co już czynimy: „Wszystkie te natchnienia odnosiły się do spraw zwyczajnych, lecz spełniane były z doskonałością nadzwyczajną”. Kiedy kardynał François-Xavier Nguen Van Thuan był w więzieniu, postanowił nie wypalać się w jałowym oczekiwaniu na uwolnienie, ale „przeżywać chwilę obecną, napełniając ją miłością”. A realizował to konkretnie w następujący sposób: „wykorzystam zatem te okazje, które nadarzają się każdego dnia, żeby dokonywać zwykłych  czynów w niezwykły sposób”.

29. Nie oznacza to pogardzania chwilami spokoju, samotności i milczenia przed Bogiem; wręcz przeciwnie, ponieważ nieustanna nowość narzędzi technologicznych, atrakcyjność podróży, niezliczone oferty konsumpcji nie zostawiają niekiedy pustych przestrzeni, w których rozbrzmiewa głos Boga. Wszystko jest wypełnione słowami, przelotnymi przyjemnościami i zgiełkiem coraz większej szybkości. Nie panuje tam radość, lecz raczej niezadowolenie tych, którzy nie wiedzą, po co żyją. Jak więc nie uznać, że musimy zatrzymać tę gorączkową gonitwę, by odzyskać przestrzeń osobistą, czasami bolesną, ale zawsze owocną, w której odbywa się szczery dialog z Bogiem? W pewnym momencie musimy wyraźnie dostrzec prawdę o nas samych, aby pozwolić, by została ona przeniknięta przez Pana. Nie zawsze można to osiągnąć, jeśli „w jakiejś sytuacji nie doświadczy się takiej próby, takiego oczyszczenia, jeśli nie znajdzie się nad brzegiem przepaści, jeśli nie dozna najcięższych pokus, jeśli nie poczuje się całkowicie osamotnionym”. W ten sposób odkrywamy wspaniałe motywacje, które nas pobudzają do przeżywania w pełni naszych zadań.

## Spotkanie

### Zagadnienia do refleksji:

* Dzielenie się słowem Bożym
* Jakie owoce słuchania słowa Bożego widzę w swoim życiu?
* Czy mam doświadczenie bycia wysłuchanym? Kto mnie słucha? Kogo słucham najczęściej?
* Co jest trudne, a co łatwe w słuchaniu młodzieży?
* Jakie jest moje doświadczenie słuchania młodzieży? Kogo ostatnio słuchałem/ słuchałam? (Konkretne osoby, sytuacje, wydarzenie)